

Agnieszka Gajewska, Lesbianizm, w: *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, red. M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mroziak, K. Szczuka, K. Czebot, B. Smoleń, A. Nasiłowska, E. Serafin, A. Wróbel, Warszawa 2014, s. 256-259.

Lesbianizm – miłość między kobietami, związek uczuciowy między kobietami, preferencja psychoseksualna, związek erotyczny między kobietami. Terminy „lesbianizm” czy „safizm” mają rodowód antyczny (od imienia Safony i wyspy Lesbos, na której prowadziła szkołę dla dziewcząt) i przez wieki były traktowane jako obelga. Brak dowodów, że kobiety używały ich na określenie własnych preferencji seksualnych. Pojęcia ‘lesbijski’, ‘saficki’ czy ‘**trybadyczny**’ dotyczyły konkretnych praktyk seksualnych a nie tożsamości. Miłość lesbijską we wczesnej nowożytności określano też jako ‘amor impossibilis’ – miłość niemożliwa. W przeciwieństwie do potępianej i zakazywanej przez prawo męskiej sodomii, lesbijskość nie odnosiła się do żadnego konkretnego aktu seksualnego, dlatego Judith Bennet zaproponowała, by w kontekstach analizy historycznej posługiwać się terminem ‘lesbijskopodobny’.

Feministyczne badaczki zwracają uwagę na opresyjność związków heteroseksualnych i systemowe usuwanie w kulturze patriarchalnej opcji lesbijskiej (Adrienne Rich). Jeśli orientacja heteroseksualna to instytucja, której fundamenty tworzą porządek patriarchalny, to związki homoseksualne stają się w badaniach feministycznych ogniwem oporu, miejscem, w którym kobiety najdobitniej przeciwstawiają się **fallocentrycznej** ekonomii zbudowanej na obowiązku prokreacji. Już Simone de Beauvoir podkreślała, że związki między kobietami, z uwagi na to, że nie stoją za nimi żadne instytucje ani umowy prawne czy zwyczaje, oparte są od samego początku na większej szczerości niż związki między kobietą i mężczyzną, w których zawsze konieczne jest odgrywanie kulturowych ról płciowych. M.-J. Bonnet zarzucała de Beauvoir, że nie dostrzegła, iż rozdział *Drugiej płci* o lesbijskach powinien być połączony z rozdziałem dotyczącym kobiety niezależnej. Badaczka zauważyła także, że miłość między kobietami zawsze zakłóca oparty na rodzinie i reprodukcji porządek patriarchalny.

W latach siedemdziesiątych relacje między kobietami stały się dla wielu działaczek ruchu kobiet wzorcowym modelem więzi międzyludzkich w społecznościach egalitarnych. Lesbijka w dyskursie feministycznym była (i często nadal jest) symbolem **buntowniczk**i i to bez względu na to, czy uświadamiała sobie znaczenie własnego wyboru dla emancypacyjnych dążeń ruchu kobiecego czy też nie. Wszystko to prowadziło do daleko idących uogólnień, jakimi stały się hasła głoszące, że lesbijski powinny zostać feministkami, a feministki –

lesbijkami. Działaczki ruchu lesbijskiego starały się pokazać kobietom heteroseksualnym, że większość przywilejów, jakie przypadają w udziale kobietom w patriarchacie, jest w dalszym ciągu uzależniona od mężczyzn i związana z pozycją ojca, męża czy partnera.

Unia między feminizmem a ruchem lesbijskim nie jest jednak w praktyce działań społecznych tak oczywista, nawet dla samych działaczek. Izabela Filipiak zwróciła uwagę, że związki lesbijskie nie stanowią *en bloc* istotnego wyłomu w społeczeństwie patriarchalnym, choć niewątpliwie odróżnia je od związków heteroseksualnych już samo to, że są w pewnym sensie „nieoczywiste” oraz egzystują poza odgórnie narzuconymi regulacjami. Brak reprezentacji w kulturze utrudnia z jednej strony współuczestnictwo w życiu społecznym, z drugiej jednak pozwala wymknąć się normalizującym praktykom.

Kwestia lesbianizmu stale też obnaża, w jak wielkim stopniu myśl feministyczna zanurzona jest w patriarchacie. Samo określenie ‘kobieta homoseksualna’ czy też ‘lesbijka’ odtwarza przemoc wpisaną w dychotomiczne podziały: w przypadku rozdziału kobiet na hetero- i homoseksualistki uaktywniona została fallocentryczna optyka, która rozbija już u samych podstaw myślenie o wspólnocie między kobietami. „Czy zamierzamy – pytały w swoim manifestie radykalne, jak same się nazwały, lesbijki – kontynuować męski system klasyfikacji i definiować wszystkie kobiety jako pozostające w relacji seksualnej do innej kategorii ludzi?” Zakwestionowały więc kategorię ‘**orientacji seksualnej**’ jako tej, która staje się ważnym komponentem tożsamości, a która jednocześnie pomija cały wachlarz uczuć oraz relacji, w jakie kobiety wchodzić żyjąc razem. Dla tak zorientowanych feministek etykieta ‘lesbijki’ dzieli kobiety, rozbija możliwość kooperacji i nie pozwala budować siostrzanej wspólnoty.

Rich zaproponowała, by w stosunku do związków kobiet używać sformułowań ‘**egzystencja lesbijska**’ oraz ‘**lesbijskie kontinuum**’, przy czym ten pierwszy termin oznaczałby obecność kobiet w historii oraz proces nadawania sensu tej egzystencji. ‘Kontinuum’ zaś wskazywałoby na szerokie spektrum doświadczeń kobiet identyfikujących się z kobietami, nieograniczając definicji lesbijki do tej, która pragnie utrzymywać genitalno-seksualne kontakty z inną kobietą. Pojęcie to oddawałoby zarówno „doświadczenie bogatego życia wewnętrznego, bunt przeciwko męskiej tyranii, dawanie i otrzymywanie praktycznego i politycznego wsparcia, jeśli możemy je kojarzyć z oporem wobec małżeństwa” (Rich, s. 111-112). Dla niektórych badaczek odseparowanie seksualności od kwestii płci może potencjalnie rzucić wyzwanie binarnym ramom związanym z seksualną praktyką oraz wyborem

seksualnego obiektu i doprowadzić je do ruiny wraz z rodzajową identyfikacją i anatomiczną płcią (B. Martin).

Rekonstrukcja historii związków lesbijskich, niezwykle potrzebna nie tylko w kwestiach negocjacji tożsamościowych, ale i walki politycznej, narażona jest na wiele metodologicznych problemów. Główną przeszkodę w rekonstrukcji historii związków lesbijskich stanowi to, że większość materiałów źródłowych, które dotrwały do dzisiejszych czasów zostało napisanych przez mężczyzn i była przeznaczona dla męskiej publiczności. Ślady związków dwóch kobiet badaczki odnajdują m.in. w dokumentach sądowych, pamfletach, dziennikach oraz wspomnieniach, które rejestrują proceder przebierania się kobiet za mężczyzn i ich wspólnego życia w sakramentalnych związkach pod płaszczykiem relacji heteroseksualnej. Jednak historyczki zdają sobie sprawę, że dla niektórych kobiet męskie przebranie było po prostu szansą na lepsze życie i umożliwiała korzystanie z wielu męskich przywilejów (w tym pracy w lepiej płatnych zawodach), niekoniecznie natomiast wiązało się z miłością do kobiet. Badaczki zwracają szczególną uwagę na: medyczne opisy trybad (określano tak kobiety czerpiące przyjemność z ocierania łechtaczki o organy płciowe innej kobiety) i hermafrodytów, opowieści o sztucznych członkach, kobietach udających mężczyzn oraz o romantycznych przyjaźniach między kobietami, a także na publikacje pornograficzne wśród których można odnaleźć sceny miłości lesbijskiej (np. wzajemnie masturbujące się zakonnice). Historyczki podkreślają też, że w wiekach dawnych wiele kobiet było niezamężnych, co znacznie ułatwiało kontakty między kobietami, które wspólnie prowadziły dom, gdyż na pewno sprzyjało homoerotycznym kontaktom.

Od końca XIX wieku wiele informacji dostarcza feministkom literatura psychiatryczna. W dokumentach tych łatwo daje się odkryć heteroseksualną normę, która jest przykładana do lesbijek: uwaga lekarzy skierowana jest nie na parę kobiet, ale na tę, która – jak zakładano – czuje się mężczyzną. Do utrwalenia tego typu postaw przyczyniła się stylizacja lesbijek, określana jako podział na *butch* i *femme*. Ta pierwsza najczęściej ubierała się właśnie po męsku i to jej przypisywano stereotypowe męskie cechy.

W latach sześćdziesiątych XX wieku feministyczny ruch lesbijski postrzegał te praktyki jako kalkę heteroseksualnej normy i zakwestionował te zabiegi stylizacyjne, które jakoby miały reprodukcować patriarchalną hierarchię w związku. Jednak w latach osiemdziesiątych dostrzeżono w parach *butch/femme* rewolucyjny potencjał oraz ważną dla feministek tradycję związków między kobietami. Badaczki związane z ruchem lesbijskim

zauważyły, że negujące te praktyki feministki widziały w relacjach między kobietami wyłącznie ich aspekt polityczny, pomijały zaś ich erotyczny charakter, cenzurując w pewien sposób po raz kolejny kobiecą seksualność, tym razem poprzez promocję modelu androginicznego (m.in. Joan Nestle). Jednoznaczne narzucenie kalki ról z heteroseksualnych związków uniemożliwiło feministycznym badaczkom zrozumienie specyfiki tej relacji, w której *butch* nie zawsze była postacią aktywną a *femme* – pasywną.

Judith Butler komplikuje kwestię kierunku pożądania, zadając serię pytań, którymi chce podważyć konstrukcje tożsamościowe, także jeśli chodzi o tożsamość lesbijską: „Czy nie można mieć i heteroseksualnej tożsamości, i heteroseksualnych celów w ramach praktyki homoseksualnej lub mieć homoseksualną tożsamość i homoseksualne cele w ramach praktyk heteroseksualnych? Jeżeli seksualność ma zostać ujawniona, to co powinno być uznane za prawdziwy wyznacznik jej znaczenia: struktura fantazji, akt, otwór, płeć kulturowa, anatomia?” (Butler, s. 93). Filozofka dowodzi, że punktu oporu wobec **fallogocentrycznego** układu nie powinno się szukać w wyjątkowości związku lesbijskiego, lecz w fakcie, iż zawsze był on traktowany jako gorsza kopia układu heteroseksualnego, tym samym możliwe jest wykorzystanie tej „podróbki” do obnażenia struktur, które uprzywilejowują heteroseksualność. Analizując zarzut, że *femme*, *butch* i *queens* imitują związki heteroseksualne, Butler zwraca uwagę na problematyczne założenie istnienia ‘źródła’: „źródło wymaga swych derywatów, by się jako źródło potwierdzić” (Butler, s. 100), a to oznacza, że „jeśli homoseksualność *jako* kopia *poprzedza* heteroseksualność jako *źródło*, należy tylko słusznie zauważyć, że kopia poprzedza oryginał, i że homoseksualność jest w związku z tym źródłem, zaś heteroseksualność – kopią” (Butler, s. 100). Paradygmat kopii i oryginału jest więc – jak wynika z ustaleń badaczki – niestabilny, gejowskie i lesbijskie tożsamości są w pewnym stopniu wplecione w heteroseksualne normy, jednakże nie odtwarzają ich tylko, ale równocześnie je wytwarzają. Dla Butler istotne jest przede wszystkim to, że seksualność „przekracza wszelką skończoną narrację” (Butler, s. 103), a wszelkie przedstawienia, prezentacje i opowieści zostają przez erotykę przekroczone.

Ruchy lesbijskie ciągle od nowa wypracowują własne stanowisko wobec organizacji **gejowskich** i społeczności *queer* poprzez odrzucenia praktyki definiowania się poprzez tożsamość psychoseksualną oraz akty transgresji. Polskie teoretyczki zwracają także uwagę na kontekstowość teorii *queer* oraz konieczność jej modyfikowania i osadzania w polskim kontekście (m.in. Inga Iwasiów, Anna Laszczuk, Joanna Mizielińska).

Krytyka teorii *queer* dotyczy przedkładania seksualności nad kwestię płci, co może według badaczek związków między kobietami grozić politycznym i kulturowym zredukowaniem wynikającego z płci doświadczenia lesbijek jako kobiet. Teoria *queer* krytykowana jest także za to, że przesłania kobiecą homoseksualność i prowadzi do ponownego odcieleśnienia lesbijki oraz do unikania i zacierania tematu lesbianizmu, a przy tym unieważnia polityczną i tożsamościową moc „wychodzenia z szafy” (np. Terry Castle). Działaczki ruchów lesbijskich i teoretyczki studiów gejowsko-lesbijskich wskazują natomiast na odpolitycznienie teorii *queer* ze względu na brak polskiego tłumaczenia samego terminu, co anihiluje subwersywną moc tego słowa: nie przyjęły się próby tłumaczenia *queer* jako ‘dziwny’, ‘zboczony’, ‘odmieniec’, ‘spedalony’, ‘homo niewiadomo’ (Anna Laszczuk, Joanna Mizielińska). Inne/bronią kategorii *queer*, wskazując na polityczny potencjał zacierania granic pomiędzy społecznymi, politycznymi i seksualnymi kategoriami ze względu na reintegrację osób nieheteroseksualnych z głównym nurtem społecznym i jego instytucjami (Tomasz Sikora, Agnieszka Weseli).

Cele polityczne organizacji **LGBT** (lesbijek, gejów, osób bi- i transseksualnych) to walka o związki partnerskie, prawa i bezpieczeństwo osób LGBT oraz wyrugowanie homofobii z instytucji społecznych, politycznych i kulturalnych, a także z języka. Jednak kampanie prowadzone w Polsce budzą także niepokój jeśli chodzi o usytuowanie osób nieheteroseksualnych wobec heteroseksualnej normy, która wyznacza zakres swobód i kształtuje tożsamość poprzez wymóg estetyzacji ciała oraz monogamię. W tym przypadku teoria *queer* oraz wszystkie nienormatywne zachowania podważają heteronormę i pozwalają wykroczyć poza wąskie ramy liberalno-konserwatywnej wizji obywatelstwa.

Agnieszka Gajewska

Bibliografia

Bonnet Marie-Jo, *Związki miłosne między kobietami od XVI do XX wieku*, wstęp E. Badinter, przeł. B. Szwarzman-Czarnota, Warszawa 1997

Bunch Charlotte, *Lesbians in revolt*, przeł. L. Piątkowska, „Furia Pierwsza” 1999/2000, nr 4-5

Ciszek Małgorzata, *Czy feministki to kryptolesbijki?*, „Pełnym Głosem” 1994, nr 2

Długołęcka Alicja, Engel-Bernatowicz Agata, Kramm Agnieszka, Weseli Agnieszka, *Kiedy kobieta kocha kobietę... Album relacji*, Wydawnictwo: Fundacja Anka Zet Studio, Warszawa 2008

Ferens Dominika i Mazur Krystyna, *Od redakcji*, „Interalia” 2010, nr 5

[<http://www.interalia.org.pl/>]

- Filipiak Izabela, *Kontrakt albo seks*, „Biuletyn Ośki” 2000, nr 4
- Filipiak Izabela, *Kultura obrażonych*, Warszawa 2003
- Geje i lesbijki. Życie i kultura*, red. Robert Aldrich, tłum. Piotr Nowakowski, Kraków: Universitas 2009
- Butler Judith, *Imitacja i nieposłuszeństwo płciowe* (1989), przeł. E. Majewska, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2003, nr 1(3)
- Harris Anne, *Dziewczyny z tylnego siedzenia. Lesbijki*
- Humm Maggie, *Słownik teorii feminizmu*, przeł. B. Umińska, J. Mikos, Warszawa 1993
- Iwasiów Iwasiów, *Ciało niechciane. Pogranicza identyfikacji seksualnej jako problem literatury i krytyki literackiej*, w: *Codzienne, przedmiotowe, cielesne. Języki nowej wrażliwości w literaturze polskiej XX wieku*, red. H. Gosk, Izabelin 2002
- Kultura wobec odmienności*, red. B. Darska, t. 2, Wydawnictwo: Fundacja Feminoteka, Warszawa 2009
- Laszczuk Anna, *Dziewczyny, wyjdźcie z szafy!*, Wydawnictwo: Fundacja Lorga, Warszawa 2006
- Laszuk Anna, *Queer po polsku, czyli nowoczesny closet*, „Interalia” 2010, nr 5
[<http://www.interalia.org.pl/>]
- Lesbijki w życiu społeczno-politycznym*, red. M. Chińcz, Wydawnictwo: Fundacja Lorga, Warszawa 2006
- Martin Bidy, *Extraordinary Homosexuals and the Fear of Being Ordinary* (1993), w: eadem, *Feminity Played Straight. The Significance of Being Lesbian*, New York–London 1996
- Mizieleńska Joanna, *(De)konstrukcje kobiecości. Podmiot feminizmu a problem wykluczenia*, Gdańsk 2004
- Mizieleńska Joanna, *Czy istnieje seks politycznie poprawny?*, „Biuletyn Ośki” 2000, nr 4
- Mizieleńska Joanna, *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Kraków 2006
- Radicalesbians. Kobieta identyfikująca się z kobietami* (1970), przeł. L. Piątkowska, „Furia Pierwsza” 1999/2000, nr 4-5
- Rich Adrienne, *Przymusowa heteroseksualność a egzystencja lesbijska*, przeł. A. Grzybek, „Furia Pierwsza” 1999/2000, nr 4/5
- Beauvoir Simone de, *Lesbijka*, w: *Druga płeć*, przeł. G. Mycielska, M. Leśniewska, Warszawa 2003
- Scheuch Brigit, *Butch/Femme?* (1997), przeł. H. Lisowska, „Furia Pierwsza” 1998, nr 2
- Walczeńska Sławomira, *Przyjaźnie kobiece, związki lesbijskie*, w: *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*, Kraków 1999, s. 144-154

Wobec teorii queer, przeł. R. Majka, „Interalia” 2010, nr 5